

Boże Narodzenie bez choinki pełnej ozdób i światełek? To niemożliwe.

Święta Bożego Narodzenia zaistniały w IV wieku (ok. 354r.) na terenie Bliskiego Wschodu. Już św. Efrem Syryjczyk w swoim „Hymnie o Bożym Narodzeniu” często wymieniał postacie ze Starego Testamentu, łącznie z Adamem i Ewą. Narodzenie Jezusa interpretowane bywało jako powrót do utraconego raju. Mogło się to dokonać tylko dzięki interwencji samego Boga, który stając się człowiekiem, przywrócił ludziom możliwość korzystania z owoców rajskiego drzewa życia. Choć od początku świętom towarzyszyły pewne dekoracje roślinne, na ogół w postaci wieńców którymi ozdabiano domy (charakterystyczne dla starożytności), to nie od tego rodzaju dekoracji wywodzi się zwyczaj stawiania choinek. Popularność ‘rajskich motywów’ sprawiła, że w średniowiecznych kalendarzach zaczęto umieszczać wspomnienie o Adamie i Ewie 24 grudnia. Pierwsi rodzice uosabiali oczekiwanie całej ludzkości na przyjscie Zbawiciela. Stąd w średniowieczu, w wielu miejscach Europy popularne stały się przedstawienia bożonarodzeniowe, zwane dramatami o Adamie i Ewie.

W Europie zachodniej zwyczaj stawiania choinek sięga końca XV wieku, wywodzi się z Alzacji, leżącej na granicy Francji i Niemiec. Najstarszy przekaz sięga roku **1492**, a dotyczy dekoracji choinkami jodłowymi katedry w Strasburgu i 9 innych tamtejszych kościołów. Choinkowy zwyczaj już w XVI wieku rozpowszechnił się w całej niemieckiej Nadrenii, a stamtąd zaczął przenikać do innych regionów Europy i dotyczył nie tylko

kościół, ale i cechów, bractw, miejskich stowarzyszeń, ratuszy i szpitali. W przedstawieniach bożonarodzeniowych dekoracja sceniczna obejmować musiała także drzewo, którego owoc stał się powodem upadku Adama i Ewy. W Niemczech, skąd pochodzą pierwsze przekazy o bożonarodzeniowych choinkach, była to na ogół jodła bądź świerk, gdyż 24 grudnia trudno było znaleźć owocującą jabłoń ;-). Na jodłach lub świerkach zawieszano czerwone jabłka. Nazajutrz po zakończeniu misterii odprowadzanych 24 grudnia, w dzień Bożego Narodzenia drzewa te przenoszono najpierw do kościołów, a później zaczęto nimi zdobić także miejskie domy.

Gdańsk jest pierwszym miastem na terenie Rzeczypospolitej, gdzie u schyłku XVII stulecia zaczęto dekorować choinki, pierwsze informacje pochodzą z **1698r.** W Gdańsku nie tylko stawiano choinki w domach, ale można je było kupić w mieście, na świątecznym jarmarku. Pierwsze źródłowe informacje o choinkach w Warszawie pochodzą z przełomu XVIII i XIX wieku, a był to zwyczaj przyjęty od Prusaków.

Dość wcześnie choinki bożonarodzeniowe pojawiły się w Rosji, jako następstwo ukaz wydanego w 1699 r. przez Piotra Wielkiego, który był zapatrzon na kulturę niemiecką i stamtąd zapożyczył ten zwyczaj. We Francji, w Wersalu pierwszą choinkę postawiono w 1738 r. na życzenie Marii Leszczyńskiej, żony króla Ludwika XV. Do „Nowego Świata”, czyli do Ameryki, choinka zawędrowała w XVIII wieku, dzięki żołnierzom niemieckim biorącym udział w wojnie o niepodległość USA. W tym samym czasie choinki pojawiły się

w licznych miejscach w Europie, np. w Wiedniu, w Cieszynie, we Wrocławiu, Pradze i w Paryżu. Co ciekawe, na terenie Austrii czy Czech spotkać je można było nie tylko w domach chrześcijańskich, ale i żydowskich (!) Zwyczaj ten wprowadził w swym wiedeńskim domu Theodor Herzl, twórca współczesnego syjonizmu. Ważnym elementem świątecznego wystroju była również szopka, której geneza nawiązywała do jasełek, jakie zainicjował św. Franciszek z Asyżu.

Powszechny zwyczaj ustawiania choinek na święta w Polsce zakorzenił się dopiero w XIX stuleciu. Wcześniej na terenach Rzeczypospolitej ustawiano na święta Bożego Narodzenia w izbach po snopku zboża w każdym rogu, a na stole i na podłodze rozścielano siano, na pamiątkę tego, że Pan Jezus urodził się w stajence. Odrębną natomiast tradycję miało drzewko wigilijne na południu Polski, zwłaszcza w Krakowie i okolicach. Był to krzak jodłowy lub świerkowy zawieszany pod powatą izby - zwano go sadem i zawieszano na nim owoce i słodycze. Zwyczaj ten przyszedł z południowych Niemiec. Podobnie było na Podhalu, gdzie drzewko wiszące u sufitu określano mianem „podłazniczka” (miało ona chronić przed nieszczęściem). Zawieszano na nim także dekoracje sporządzone z opłatków. Pierwsze ozdabiane choinki pojawiły się w szlacheckich i mieszczańskich domach dopiero w wieku XIX. Z czasem chłopci przejęli ten zwyczaj i szybko go rozpowszechnili, chociaż wycinanie drzewek z lasu bez zgody ich właściciela było surowo zakazane ;-). Są takie miejsca w Polsce, gdzie choinki pojawiły się w domach dopiero po II wojnie światowej, zastępując wcześniejsze tradycje. Dawniej choinka, podobnie jak całe święta, była raczej skromna, a ozdoby szykowano wcześniej we własnym zakresie. Poza nielicznymi szklanymi bombkami (bo były ogromnie drogie) zawieszano na drzewie ręcznie robione ozdoby. Każda taka ozdoba miała swoje

znaczenie:

Choinka: Zielone gałązki wiecznie zielonych drzewek od wieków symbolizowały życie i odrodzenie, a w kontekście chrześcijańskim stały się symbolem Chrystusa jako "drzewa życia" oraz nadziei na nowe życie, co podkreślał wiecznie zielony kolor choinki.

Gwiazda na czubku: Symbolizuje Gwiazdę Betlejemską, która prowadziła Trzech Króli do Dzieciątka Jezus, miała pomagać w powrotach do domu nawet podczas największych burz i przeciwności losu.

Bombki: W pierwotnej tradycji zastępowały jabłka, które miały przypominać o grzechu pierworodnym. Dziś często symbolizują harmonię i ciągłość życia.

Światelka: Symbolizują światło Chrystusa, nadzieję i obecność w najciemniejszej porze roku, a dawniej miały również odstraszać złe moce.

Łańcuchy: Symbolizują więzi rodzinne i jedność w okresie świątecznym.

Inne ozdoby: Dawniej na choinkach wieszano również ciastka, pierniczki, orzechy, a także ozdoby ze słomy czy bibuły.

Na początku XX wieku choinka stanowiła już nieodłączny element Bożego Narodzenia. Nic dziwnego, że pojawiła się na froncie w okopach I wojny światowej. Przy niej spotykali się nawet i składali sobie życzenia żołnierze wrogich armii.

Święta Bożego Narodzenia, jak zresztą niemal wszystkie chrześcijańskie ceremonie, zastąpiły wcześniejsze uroczystości, pochodzące z czasów, gdy my Słowianie rozwijaliśmy własną kulturę i czciliśmy własnych bogów. Przed nastaniem chrześcijaństwa w okresie zimowego przesilenia Słowianie świętowali *Szczodre Gody*. Był to okres, w którym dni były bardzo krótkie, a ciemność spowijała świat przez większość doby. Jednak niedługo po przesileniu, światło zaczynało wygrywać z mrokiem i dni stawały się coraz dłuższe. Był to czas magii i czarów. Nasi przodkowie z tej okazji organizowali huczne zabawy połączone z licznymi obrzędami. Do ówczesnych tradycji

należały podziękowania składane naturze, w tym i drzewom, które były symbolem życia, płodności i odrodzenia. W okresie dzisiejszego Bożego Narodzenia strojono chaty suszonymi owocami i pachnącymi ziołami. Istniał również zwyczaj ustawiania w domu *diducha*, pierwszego snopa ściętego zboża, ozdobianego kolorowymi, suszonymi liśćmi, barwnymi kamykami, kawałkami metalu i owocami. Z nadejściem wiosny rozpoczynano siewy od nasion z tego właśnie snopka. W niektórych rejonach wieszano pod sufitem *podłaźniczki* albo jemiołę. W noc przesilenia cała społeczność zasiadała do stołów. Pod obrusy wsuwano siano lub słomę, by podczas uczty wyciągać słomki. Temu, kto trafił na najdłuższą, wrócono pomyślność w nowym roku. W międzyczasie dzieciaki dostawały drobne prezenty i słodycze, a na stołach ustawiono dwanaście potraw, odpowiadających dwunastu miesiącom w roku. Z czasem kościół wykorzystał dawne tradycje i dziś zamiast zboża, które symbolizowało nasz kontakt z ziemią i naturą stawiamy w domu choinkę, a zamiast świętować zwycięstwo światła nad mrokiem, cieszymy się z Bożego Narodzenia.

Obecnie cały świat ustawia zielone, ozdobione świecidełkami drzewka, zapominając niemal zupełnie o tym, co one reprezentują. Nawet w takich miejscach jak Bali, gdzie chrześcijaństwo ani inne europejskie religie nigdy się nie rozgościły, w restauracjach i hotelach stoją choinki. Smutne, że na zachodzie Europy Boże Narodzenie stało się świeckim świętem. Nieliczni celebrytują ten czas w kościołach, a kolędy zmieniły się w imprezowe przyśpiewki. Święta obchodzą tu nie tylko Chryścijanie, zdarza się, że w domach Muzułmanów czy Hindusów również widać

ustrojone choinki i migające światełka w oknach.

Chociaż Boże Narodzenie to jedno z najpopularniejszych, a zarazem najważniejszych i najbardziej rodzinnych świąt na świecie, to pozostaje ono oficjalnie zakazane w większości państw islamskich i komunistycznych:

1) Arabia Saudyjska

2) Tadżykistan

3) Brunei

4) Somalia

5) Korea Północna

6) Chiny. Co ciekawe, w tym kraju wiele ulic oraz sklepów zostaje udekorowanych na Boże Narodzenie, a Chińczycy niebędący chrześcijanami uważają świąteczny czas za rozszerzenie kulturowej nowoczesności. Jednak chińscy politycy proszą mieszkańców Chin o odrzucenie świętowania przyjscia na świat Jezusa, gdyż ich zdaniem święto to jest dowodem utraty „chińskiej duszy kulturowej”.

Muzułmanie sprzeciwiają się choince i innym symbolom bożonarodzeniowym, ponieważ są to elementy wywodzące się z tradycji chrześcijańskiej i pogańskich zwyczajów, a islam zabrania naśladowania obcych religii i wierzeń. Uczestnictwo w tych obrzędach jest postrzegane jako potencjalne zagrożenie dla jedności wiary muzułmańskiej i może prowadzić do mieszania praktyk religijnych. Choinka, jako symbol bożonarodzeniowy, jest związana z koncepcją Syna Bożego i Trójcy Świętej, co jest sprzeczne z fundamentalną zasadą islamu o absolutnym monoteizmie.

Życzę, aby dla wszystkich te Święta były radosne, spokojne, pełne miłości i nadziei.

Niech Boża Dziecina nam błogosławi ☺

Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

W każdy piątek g.18:00

Radom

W lokalu **JAMA** ul. Rwańska 19



<http://glosobywatelski.tv>
https://banbye.com/channel/ch_P9tJA8ppYvUA
<https://t.me/glosobywatelskitv>
<https://discord.gg/ZsMryWYa8J>

